

JENS HENRIK JENSEN

Zanim zawisną psy

W tajemniczych okolicznościach
ginie wpływowy polityk...

Tytuł oryginału: De hængte hunde

Tłumaczenie: Edyta Stępkowska

ISBN: 978-83-283-2646-0

© Jens Henrik Jensen og JP/Politikens Hus A/S København 2012

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Polish edition copyright © 2017 by Helion SA

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: editio@editio.pl

WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

Rozdział 3.

Ciężka, żelazna brama do Finki Frederiksen automatycznie się odsunęła, kiedy Hannibal Frederiksen wcisnął guzik pilota. Skręcił w lewo i znacznie przyspieszył na drodze wiodącej w dół zbocza.

W normalnych okolicznościach sprawiłoby mu to przyjemność, lubił jeździć samochodem. Potężny silnik antracytowego mercedesa CLS 350 chętnie podjął wyzwanie i automatyczna skrzynia biegów płynnie prowadziła go w dół prostą drogą, zanim zaczęły się zakręty.

Po lewej widział, jak morze kwiatów spływa do jeziora. Pod wpływem impulsu wcisnął hamulec i zatrzymał się na poboczu.

Jeszcze tylko kilka dni można cieszyć oczy widokiem kwitnących drzew migdałowych. Już piąty rok dane mu jest podziwiać to чудо. Ludzie z całego świata jeździli o tej porze roku w różne części Hiszpanii podziwiać niezmierną urodę tych drzew. Jego własny migdałowy zagajnik na końcu należącej do niego ziemi przy brzegu Embalse del Guadalhorce-Guadálteba dosłownie zlewał się z połyskującą taflą wody, tego dnia spokojną, jakby była odlana z cyny.

Poczuł, jak ciarki przechodzą mu wzdłuż kręgosłupa.

Kwiatowy dywan skrywał tajemnicę. Minęły dwa tygodnie. Żonie nie powiedział, co znalazł tamtego ranka w głębi zagajnika. Nie była dość silna, by udźwignąć taką prawdę.

Niestety, wcale nie było pewne, czy on sam jest wystarczająco silny. Wszystko, co się stało przed tym... A potem Señor dyndający na wietrze... Od tamtej pory nie potrafił myśleć o niczym innym. Jeszcze niedawno był taki jak w czasach młodości — rzutki, bystry i nieugięty. A teraz ostatnie wydarzenia tak go przytłaczały, że prawie nie potrafił jasno myśleć.

Ponownie zjechał na jezdnię i samochód, jadąc z górki, szybko nabierał prędkości. To właśnie z powodu tego cholernego strachu i niezdecydowania jechał odebrać z lotniska w Maladze swojego gościa. Mieli na spokojnie zastanowić się nad tym, co ostatnio spędzało mu sen z powiek.

Kiedy dotarł do skalnego nawisu, gwałtownie wyhamował. Ostry zakręt w prawo był pierwszym na drodze, która od tego momentu wiała się serpentyną z ostrymi skrętami do samej doliny na dole. Nie lubił głębokich zakrętów na tym odcinku drogi i zawsze w tym miejscu zwalniał. Wolał długie proste w otwartej przestrzeni. Rany, a może to też oznaka, że się starzeje i staje się ostrożny?

Przez jakiś czas jechał, rozmyślając o swojej młodości, która przeminęła, i akurat w trakcie pierwszego ostrego zakrętu poczuł szarpnięcie. Usłyszał z tyłu huk i odgłos wgniatanego metalu, a uderzenie było tak silne, że pas bezpieczeństwa się zablokował i przycisnął mu pierś do fotela.

Z przerażeniem spojrzął w lusterko wsteczne. Mały, czerwony samochód, kierowca musiał stracić panowanie nad kierownicą i stuknął go od tyłu. Jego ubezpieczyciel powinien to pokryć. Zwolnił, żeby się zatrzymać, i zachował nawet na tyle przytomności, że wcześniej dał znak migaczem. Tu zaraz jest mały, trawiasty placzyk, więc będą mogli...

Znowu huk i znów silne szarpnięcie. Co do cholery?

Poczuł teraz, że kolana mu drgają i nie jest w stanie nad nimi zapanować. Że dłonie kurczowo ściskają kierownicę, a samochód zjechał kawałek z jezdni, ale szybko udało mu się na nią wrócić.

Ten człowiek zrobił to celowo. Czerwony samochód celowo w niego uderzył. Musi go zgubić.

Wbił wzrok w jezdnię przed sobą i odcinek prostej do następnego zakrętu pokonał na pełnym gazie. Serce tak mu waliło, że w całym ciele czuł jego dudnienie. Zerknął w lusterko. Udało mu się oddalić. Ale teraz musiał ostro hamować, bo zakręt był tuż-tuż. Samochód zatoczył się lekko, ale w zakręt wszedł prawidłowo i nie tracąc zbytnio prędkości.

Kilka sekund później mały, czerwony samochód znowu siedział mu na ogonie. I znów go staranował — po raz trzeci. Zbocze góry i balustrada mignęły mu przed oczami. Co prawda udało mu się kawałek uciec na kolejnej prostej, ale przez to w następny zakręt wszedł ze zbyt dużą prędkością. Zanim wyhamował ciężkim pojazdem, przednie koła wjechały na pobocze wewnętrzne. W lusterku bocznym mignęło coś czerwonego i po chwili znów rozległ się huk, a pas wcisnął mu się w pierś. Kłykie miał białe. Dziwne, że zwrócił na to uwagę w takiej sytuacji.

Po chwili czerwony samochód znowu się pojawił. Tym razem uderzył w bok i wielki mercedes zboczył z kursu.

Poczuł w ustach smak krwi. Może przegryzł sobie wargę? Usiłował wyprostować kierownicę dokładnie w momencie następnego uderzenia. Środkowy pas jezdni znikł mu z pola widzenia. Ostro skrzył kierownicą w lewo i zaraz potem odbił w prawo. Nie panował nad samochodem. Wymykał mu się. W lewo. Coraz bliżej zewnętrznej krawędzi jezdni. Coraz bliżej białych barierek.

Samego uderzenia właściwie nie poczuł. Już szybował swoim samochodem. W stanie nieważkości, bez kontaktu z podłożem. Kierownica lekka jak płatek śniegu. Przednią szybę wypełnił błękit nieba. On leciał dalej, a jego ciało zamarzało na lód.

Kierowca czerwonego samochodu gwałtownie zahamował. Wyskoczył jak oparzony i zdążył jeszcze zobaczyć, jak wielki mercedes, niczym szmaciana lalka, opada w głąb doliny. Wóz robił salta, objął się o skaliste zbocze, a potem przeorał mały lasek, nim zatrzymał się na równinie tuż przed dnem doliny.

Nie było żadnego wybuchu ani płomieni jak na filmach. Kiedy kurz opadł, wrak leżał zupełnie nieruchomo, ciemna, poskręcana, milcząca kupa żelastwa.

Kierowca wrócił do samochodu i czerwony wóz spokojnie wjechał w kolejny głęboki zakręt.

W tym momencie cudzoziemiec z Danii Hannibal Frederiksen od dawna nie żył. Kiedy antracytowy mercedes uderzył w pierwszy skalny uskok, kark mężczyzny złamał się z gruchotem.

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA



Helion SA

Człowiek zagadka. Niels Oxen, były żołnierz duńskich sił specjalnych, wielokrotnie odznaczany za odwagę, po powrocie z ostatniej misji w Afganistanie zamieszkuje w jednej z dzielnic Kopenhagi. Tam wegetuje dręczony syndromem stresu pourazowego, utrzymując się ze zbierania butelek. Jedyным towarzyszem jego parszywego życia jest pies — tylko jemu ufa, tylko jego obecność toleruje. Pewnego dnia postanawia uwolnić się od wewnętrznych demonów i zaszyć w głuszy, w lasach północnej Jutlandii. Niestety, szybko się okazuje, że wybrał najgorsze z możliwych miejsc.

Kiedy w tajemniczych okolicznościach ginie wpływowy polityk, właściciel pobliskiego zamku, głównym podejrzanym staje się Oxen.

Wbrew swojej woli zostaje wciągnięty w wir śledztwa. Wspólnie z agentką Margrethe Franck odkrywa kolejne części przerażającej układanki. Okazuje się, że niewyjaśnionych zabójstw było znacznie więcej. Łączy je jeden element: morderca zapowiadał swoje przybycie w szczególny, niezwykle makabryczny sposób...

Czy Nielsowi i Margrethe uda się powstrzymać falę zbrodni i dotrzeć do sedna ich tajemnicy? Czy Oxen oczyści się z podejrzeń? Kto tak naprawdę stoi za serią okrutnych morderstw?

Pierwsza część trylogii Oxen to inteligentna, intrygująca, mroczna opowieść, która na długo zapadnie Ci w pamięć. Czytaj i... czekaj na więcej.

Jens Henrik Jensen urodził się w Søvind (Dania) w 1963 roku. Studiował w Duńskiej Szkole Dziennikarstwa. Uwielbia historie z drugim dnem, dwuznaczności i wysublimowaną fabułą. Píše książki bardzo zróżnicowane gatunkowo — są w nich elementy thrillera, kryminału i dramatu obyczajowego. Uwielbia teorie spiskowe. Zadebiutował w 1994 roku, a jego kolejne książki, m.in. trylogia o agencji Kazanckim (*Kællingen i Kraków, Hofnarren i Murmansk, Ulven i Banja Luka*) oraz trylogia o policjantce Ninie Portland (*Økseskibet, Kulmanden, Spøgelsesfangen*), były bestsellerami. Książki Jensa Henrika Jensena zostały opublikowane w wielu krajach europejskich.

 **editio**black



Księgarnia internetowa:
<http://editio.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:

- 🔗 <http://editio.pl/promocje>
 - 📖 Książki najchętniej czytane:
 - 🔗 <http://editio.pl/bestsellery>
- Zamów informacje o nowościach:
🔗 <http://editio.pl/nowosci>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
<http://editio.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:

ebookpoint.PL



ISBN 978-83-283-2646-0



Cena 39,90 zł